

Orientacyjne czasy wywoływania w Rodinalu (koreks poruszamy przez 5 sekund na początku każdej minuty).
Temperatura 20°C

Film	Wywoływanie (min.)	
AGFA APX 25	1+50	10
APX 100	1+50	17
APX 400	1+50	11
FOMAPAN 100	1+50	9
400	1+50	12
T 800	1+50	12
KODAK TMAX 100	1+50	12
400	1+50	10
3200	1+25	8
Tri-X	1+50	12
TECHNICAL PAN	1+200	10
FUJI NEOPAN 400	1+50	11
1600	1+50	8
ILFORD DELTA 100	1+50	15
DELTA 400	1+50	18
PAN F PLUS	1+50	11
FP 4 PLUS	1+50	18
HP 5 PLUS	1+25	8

na. Za pomocą Rodinalu nie uzyskamy tak małego ziarna jak np. przy użyciu A49 czy W665 Windyscha. Pamiętajmy jednak, że nowe emulsje fotograficzne są cienie i składają się z mniejszych kryształów srebra – małe ziarno jest więc niejako „wbudowane”. Po drugie – coraz trudniej o prawdziwe wywoływacze drobnoziarniste – większość dostępnych na rynku pozycji to wywoływacze z dużą ilością siarczynu sodowego, który rozpuszcza wywołane kryształy srebra. Skutkiem tego ziarno jest może i mniejsze, ale również rozmyte, nieostre i nierównomierne. Rodinal w stężeniu 1+50 i powyżej daje stosunkowo małe ziarno a ponieważ stężenie siarczynu jest wtedy minimalne, wykonane odbitki charakteryzują się małym równomiernym i ostrym ziarnem, co bardzo dobrze się ogląda i sprawia, że podnosi się wrażenie ostrości zdjęcia.

Z drugiej strony – użyty w małym rozcieńczeniu Rodinal, zwłaszcza w połączeniu z wysokoczułymi filmami o klasycznej (np. Foma 800, APX 400 czy HP5 Plus) emulsji – jest najtańszą drogą do uzyskania zdjęć o grubym i bardzo widocznym ziarnie.

Zmieniając rozcieńczenie wywoływacza mamy również wpływ na kontrast filmu. W rozcieńczeniach 1+10 do 1+20 Rodinal działa bardzo energicznie, wywołując kontrastowo. Powyżej rozcieńczenia 1+50 możemy mówić o jego działaniu kompensacyjnym. Najsilniej naświetlone części negatywu wywołują się słabiej. I nie może więc być mowy o przewołaniu negatywów uniemożliwiającym kopiowanie – nawet w przypadku bardzo kontrastowych motywów. Stosując Rodinal można więc, w zależności od stosowanego materiału czy warunków zdjęciowych, łatwo wpłynąć na końcowy kontrast odbitki.

Rodinal jest mało wrażliwy na wahania temperatury wywoływania. Ważny jest za to sposób poruszania koreksem podczas wywoływania. W rozcieńcze-

niach 1+50 - 1+100 poruszanie nie częściej niż raz na minutę lub dwie, pozwala na uzyskanie efektu wywoływania akutancyjnego – maksymalna ostrość konturów jest widoczna zwłaszcza na dużych powiększeniach wykonanych z małego obrazka.

Cechą, która moim zdaniem najbardziej odróżnia Rodinal od innych wywoływaczy jest możliwość do osiągnięcia bardzo duża rozpiętość tonalna zdjęć. Dzięki dobremu wykorzystaniu czułości filmu, Rodinal pozwala na łatwe uzyskanie szczegółów w głębokich cieniach. Efekt kompensacyjny lub semi-kompensacyjny zwiększa ilość możliwych do skopiowania półtonów w najwyższych światłach. A między cieniami a światłami rozciąga się cała masa szarości, tak cieszących oko fotografa. Na dodatek negatywy są łatwe do kopiowania.

Połączenie Rodinal/Agfa APX 100 jest przez wielu autorów uważane za wzorzec z Sevres pod względem skali półtonów. To z nim porównują testowane nowości. Ja chciałbym zwrócić uwagę na połączenie Rodinalu z filmami niskoczułymi. Mówi się zazwyczaj, że są to filmy bardzo kontrastowe, o małej ilości półtonów. Tymczasem APX 25 wywołany w Rodinalu jest dla mnie przykładem negatywu idealnego. Ostry obraz o drobnym ziarnie i takiej ilości półtonów, że trudno je bez straty przenieść na papier fotograficzny.

Istnieją wywoływacze, które w pewnych aspektach są lepsze niż Rodinal. Jedne dają mniejsze ziarno, inne lepiej wyzyskują czułość negatywu czy jego ostrość. Jednak trudno jest znaleźć wywoływacz, który łączyłby w sobie wszystkie cechy w tak optymalnym stosunku jak Rodinal. Zachęcam do prób, które pokażą, jak piękne odbitki można dzięki niemu uzyskać. Na pewno zrozumiecie, dlaczego od ponad 100 lat znajdują się fotograficy kupujący ten wywoływacz.

tekst i zdjęcia: Wojtek Tkaczyński

Rodinal, zagadka nieśmiertelności

Wojtek Tkaczyński

Na rynku filmów i odczynników jest ciągle wiele nowości. Producenci prześcigają się w reklamach typu „nowe jest lepsze” zmuszając nas do ciągłego testowania nowych filmów i wywoływaczy. Poszukiwanie najlepszej kombinacji film/wywoływacz przypomina szukanie świętego Graala. Niektórzy mogą poświęcić temu całe życie, nie osiągając sukcesu, a tylko niewielu ma szansę odkryć prawdę, która jak to często w życiu bywa, znajduje się bardzo blisko.

Fotografia ma już ponad 160 lat. Przez ten czas zmieniło się praktycznie wszystko. Wszystko oprócz Rodinalu. Aż trudno sobie wyobrazić, że ten wywoływacz jest, w niezmienionej postaci, w sprzedaży od ponad 100 lat.

W drugiej połowie XIX wieku najpopularniejszym wywoływaczem do płyt był pirogallol. Dawał on piękne obrazy o wyrobionych szczegółach i pełnej skali tonalnej. Niestety – roztwór trzeba było przygotowywać tuż przed wywoływaniem: substancja wywołująca okazała się być dość toksyczna, a rezultaty bywały czasem trudne do przewidzenia w związku z zabarwianiem i garbowaniem emulsji. W 1890 r. zakłady chemiczne Agfa zaczęły produkować paraaminofenol – substancję wywołującą, która znalazła się w składzie Rodinalu – wywoływacza opatentowanego w 1891 roku przez dr. Momme Andrese-na. Stosowany najpierw do szybkiego wywoływania błon ciętych, Rodinal zyskał największą popularność w latach 30. naszego wieku – kiedy dzięki Leice zaczęła zdobywać popularność fotografia małoobrazkowa.

Od tego czasu odkryto wiele substancji wywołujących, opublikowano skład wielu wywoływaczy, z których wiele stało się klasykami, jak na przykład D76, a jednak wydaje się cały czas, że Rodinal posiada cechy, które czynią go bardzo wartościowym wywo-

ływaczem dla świadomego fotografa.

W naszych polskich realiach po pierwsze trzeba zwrócić uwagę na trwałość Rodinalu. W 1912 roku Herbert Ponting, fotograf wyprawy kapita-na Scotta na biegun południowy, miał ze sobą butelkę Rodinalu. Kiedy niedawno „odkopano” szczątki ekspedycji – okazało się, że Rodinal w butelce ma aktywność nowego wywoływacza. Stężony roztwór przechowywany w lodówce ma trwałość praktycznie nieograniczoną, jest po prostu zawsze świeży.

Po drugie: Rodinal jest wywoływaczem bardzo uniwersalnym. Myślę o tym, że z powodzeniem można w nim wywoływać wszystkie filmy dostępne na rynku. Tak filmy o budowie tradycyjnej, jak i te z kryształami T, filmy nisko-, jak i wysokoczułe. Dzięki publikowanej przez fotografów literaturze wiemy, jak wywoływać w Rodinalu nie tylko filmy popularne, ale i te dość egzotyczne jak np.: Kodak Technical Pan czy Kodak IR. Posiadając w lodówce jedną butelkę wywoływacza jesteśmy w stanie obra-biać wszystko – bez konieczności ciągle kupowania odczynników.

Trwałość i uniwersalność wywoływacza to jednak nie wszystko, przede wszystkim liczy się przecież jakość wywołanego obrazu. Produkowany w postaci stężonego roztworu Rodinal można używać w rozcieńczeniu od 1+10 do 1+100 (a nawet 1+ 200). Od stopnia rozcieńczenia zależy kontrast, ziarno i ostrość wywołanego filmu. Podjęcie decyzji o użytym rozcieńczeniu należy do fotografa. I chyba to jest etap, który od-siewa fotografów nie mających własnego zdania, czy nie znających podstaw techniki fotograficznej. Słabi – zniechęcają się i szukają innych wywoływaczy. Osoby chcące mieć pełną kontrolę nad wywoływaniem i świadomość zamierzonego celu – zostają przy Rodinalu.

Paraaminofenol nie jest substancją wywołującą do bardzo małego ziar-